

Dzieje Słowian i świata na tle religii – 90

22 kwietnia 2025

Misterium Jezusa

Od czasu napisania czterech ewangelii uważa się, że nastąpiło to pod koniec I w. n.e. Wykształceni chrześcijanie starali się dociec, co zawierały „tajemnice”, o których Jezus wspomniał po zebraniu swoich uczniów i rozpoczęciu nauczania ich jako „wybranych”. W „Ewangelii według św. Marka” (4:11) czytamy: „Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach”.



Paweł z Tarsu, który nigdy nie był uczniem Jezusa, był natomiast jednym z pierwszych, którzy rozpoczęli pracę mającą na celu ustalenie, co kryły owe „tajemnice”. Jego rozumowanie było w dużym stopniu inspirowane przemyśleniami opartymi na wiedzy dotyczącej prorocत्व i na bazie „Starego testamentu” starał się wyjaśnić nauki Jezusa zawarte w ewangeliach. „Doszedł on do mylnego wniosku, że Jezus, aby ocalić ludzkość od przekleństwa Adama i Ewy za grzech pierworodny, musiał

ofiarować siebie na krzyżu jako krwawą ofiarę dla Boga, który to przekleństwo rzucił na ludzi". I tym samym odpokutować za grzechy tych, którzy są gotowi przyjąć ofiarowane zbawienie. Wydaje się, że nikt poza nim nie miał określonych idei dotyczących tajemnych nauk, a jeśli tacy istnieli, to ślubowali dochować tajemnicy, jak było to w zwyczaju osób wtajemniczonych w sekretne nauki któregoś z religijnych kultów. Wobec milczenia uczniów w tej materii wnioski Pawła zostały przez wszystkich szybko zaakceptowane, a przekazywanie Dobrej Nowiny odbywało się na ich podstawie. Pozostały one niezmiennie mimo upływających stuleci. Obecne są we wszystkich istniejących odłamach chrześcijaństwa.

Nawet dokładna analiza zewnętrznego znaczenia słów Jezusa zapisanych w ewangeliiach nie pozwala poznać ich wewnętrznej treści. Dawno już przekonano się, że niewiele jest pewnych informacji dotyczących historycznych faktów z życia i działalności Jezusa. Nie znamy jego wyglądu ani wielu szczegółów dotyczących jego osoby. Literatura gnostycka zawiera wypowiedzi Jezusa przedstawiające nieco inny materiał niż ten, który został poruszony w „Nowym testamencie”. Pewne elementy huncy są w nich poruszone, ale brakuje w nich jednak pewnych bardzo istotnych fragmentów. Literatura gnostycka przybliży życie oraz kult misteryjny grup gnostyckich, z których wyrosło chrześcijaństwo.

Przy analizie ewangelii, badając ich treść pod kątem ukrytej w nich wiedzy wewnętrznej, należy badać ich treść bez wnikania w prawdziwość istnienia Jezusa, czy potrzeby zbawienia ludzkości poprzez ukrzyżowanie i innych przyjętych dogmatów. Należy także brać pod uwagę, że Jezus był spełnieniem prorocत्व. Przyjąć tylko to, co kod ujawnia w odniesieniu do tych prorocत्व. Należy traktować opisane wydarzenia jako misterium mające na celu wtajemniczenie. Jezus jako człowiek jest w kontakcie ze swoim wyższym Ja. Naucza, lecz i dąży do doskonałości, by móc wejść do królestwa Niebieskiego, czyli na poziom wyższego Ja, będącego głównym punktem jego wewnętrznych

nauk.

Ze względu na wiele sprzeczności w czterech ewangeljach, łatwiej jest zrekonstruować życie Jezusa jako misterium, niż jako jego historię życia.

W ewangeliach Jezus trzy razy zapowiadał swoją mękę i zmartwychwstanie, mówił, że zostanie wydany poganom na wyszydzenie, ubiczowanie i ukrzyżowanie, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Wynika z tego, że Jezus wiedział, jak będzie przebiegać Misterium Ukrzyżowania jako część Misterium Wtajemniczenia.

Zakłada się, że życie i działalność Jezusa stanowiły Wielkie Misterium Wtajemniczenia. Przyjmuje się, że pierwszy etap życia Jezusa trwał od narodzenia aż do ukrzyżowania i śmierci; jest to pierwszy akt Misterium Wtajemniczenia, kończący się Misterium Ukrzyżowania. Zmartwychwstanie rozpoczyna drugi etap, jako nowa ostatnia reinkarnacja w żyjącym ciele lub jako zmaterializowany duch Jezusa, a działalność Jezusa toczyła się dalej, aż do wniebowstąpienia; jest to drugi akt Misterium Wtajemniczenia.

Jednocześnie życie Maryi podzielone jest na dwa etapy. Pierwszy etap trwał od zwiastowania aż do ukrzyżowania Jezusa, gdzie Maryja realizuje się jako kobieta i matka. Zmartwychwstanie Jezusa rozpoczyna również drugi etap życia Maryi, jako jej nowa ostatnia reinkarnacja, do Wniebowstąpienia. Maryja w drugim akcie Misterium Wtajemniczenia zostaje przeniesiona niejako o dwie pełne reinkarnacje w przyszłość. Pojawia się ona wówczas jako niepokalana Dziewica, całkowicie czysta i nieprzygotowująca się już do urodzin Jezusa, lecz gotowa zostać jego niebiańską oblubienicą podczas „zaślubin w niebie”. Rola matki rodzącej dzieci jest już za nią. Jest ona teraz Ewą powracającą, by spotkać się znowu z Adamem. Żebro ma wrócić na swoje miejsce, a człowiek ponownie ma stać się cudowną całością i jednością. Jest ona Salome z pism gnostyckich i Maryją, którą Piotr

chciał odesłać, lecz o której Jezus powiedział, że ją „poprowadzi” (do zjednoczenia się z nim), tak że stanie się ona także mężczyzną. Jest ona żoną, matką, siostrą i przyjacielem z wielu reinkarnacji – „ukochaną” ukrywającą się pod wieloma maskami na kolejnych etapach rozwoju, pomimo wszelkich niepowodzeń.

W „Ewangelii według św. Jana” (19:25-27) czytamy, że obok krzyża Jezusowego stały Matka Jego i siostra Matki Jego, oraz Maria Magdalena i uczeń, którego miłował; był to w domyśle Jan. Słowa Jezusa, kierowane do Matki i ucznia: „Niewiasto, oto syn Twój (w domyśle też córka Twoja), a do ucznia: synu (a w domyśle też córko), oto Matka twoja”, symbolizują, że Maryja po wniebowstąpieniu stanie się wspólnie z Jezusem jednym nowym wyższym Ja i otrzymają na wychowanie, jako swoje dzieci, dwa obecne niższe Ja, które staną się średnim Ja; które symbolizują Jana i Magdalenę. Mówi to, że niższe Ja Jezusa i Maryi przejdą na poziom średniego Ja, czyli staną się nowymi duszami i będą pod opieką nowego wyższego Ja.

Maryja Dziewica symbolizuje kobietę, która jest na ostatnim stopniu reinkarnacji, przygotowującą się do przejścia na wyższy poziom życia duchowego. Symbolizuje żeńskie średnie Ja przygotowujące się na swoje zaślubiny w niebie ze swoim partnerem, męskim średnim Ja Jezusa, aby wspólnie utworzyć nową wyższą jaźń.

W „Ewangelii według św. Jana” słyszymy na początku podniosłe słowa: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo”.

Mamy subtelne przedstawienie Maryi jako Dziewicy, następnie trzech mędrców i Gwiazdę oraz podniosłe przedstawienie Słowa. Gwiazda, która zaprowadziła trzech mędrców do Betlejem, łączy się ze Słowem, którym rozpoczyna swoją Ewangelię Jan. W kodzie Gwiazda i Słowo stanowią to samo określenie, oznaczają wyższe Ja stanowiące dwójkę żeńską i męską, w tym wypadku wyższe Ja pary Maryi i Jezusa.

Wynika z tego, że Słowo jest wyższym Ja. Czyli wyższe Ja było pierwszoplanową postacią, która zapowiedziała rychłe przyjście Jezusa. Wybrało Maryję na dziewiczą matkę (symbolizującą w chwili wyboru oblubienicę mającego przyjść Chrystusa) i była ona zarazem Gwiazdą-Słowem, które przyprowadziło trzech mędrców. Magowie, czyli mędrcy, byli kahunami posiadającymi tajemną wiedzę i jako tacy byli odpowiednimi osobami, którzy, prowadzeni przez Gwiazdę we właściwym czasie, znaleźli się w miejscu narodzin Jezusa. Symbolizują oni również trzy Ja, trójjedynego człowieka.

Liczba trzy została użyta w wielu miejscach. Użyta została w czasie Przemienienia na górze Tabor, kiedy Piotr rzekł do Jezusa, że postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Ale także w scenie, w której Piotr trzykrotnie wypiera się znajomości Jezusa przed jego ukrzyżowaniem. Upadek duchowy uprzytamnia mu dopiero trzykrotne pianie koguta. W kodzie „piał” oznacza „małe naczynie zawierające wodę do picia”, „kogut” znaczy „wysychać”. Oznacza to, że Piotr nie wysłał energii do wyższego Ja, symbolizowanego przez Jezusa.

„Kogut” ma również znaczenie „piec”, a pieczeniu towarzyszy ogień. Piotr ogrzewał się przy ognisku, kiedy zaparł się Jezusa, podkreśla to dodatkowo brak wysłania energii do wyższego Ja oraz podkreśla, że brak energii doprowadził Jezusa do ukrzyżowania. A ogólnie, że brak energii wysyłanej do wyższego Ja może prowadzić do nieszczęścia, które w konsekwencji może prowadzić do utraty życia.

W miarę jak zbliżamy się do ukrzyżowania, napotykamy szereg wydarzeń, których opis starannie zakodowano, a które pokazują, że utrata przez Jezusa kontaktu z wyższym Ja spowodowana była duchami opętującymi, które usidliły Jego niższe Ja i zabrały mu energię.

„Kielich” w zewnętrznym znaczeniu to „kielich goryczy”. W kodzie „kielich” oznacza kogoś, kto „usidla” lub „łapie

ptaki"; znaczy też „towarzystwo”. „Ptaki” oraz „sidło” są symbolami duchów opętujących i zniewalających człowieka, które stają się „błądzącymi towarzyszami” człowieka. Jezus zwrócił się do Piotra: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe”. W tym wypadku duch to średnie Ja, natomiast ciało to niższe Ja. Jezus mówił o pokusach, którym może ulec człowiek i stracić kontakt ze swoim wyższym Ja, a że powodem tego było osaczenie Go przez duchy. Po dalszej modlitwie, która nie przyniosła ocalenia, zwraca się do uczniów (Mt 26:45): „Potem wrócił do uczniów i rzekł do nich: »Śpicie jeszcze i odpoczywacie. A oto nadeszła godzina i Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników«”. Grzesznicy symbolizują tutaj złe duchy, które go opanowały i które zaliczały się do najgorszych. Synem Bożym jest wtedy człowiek, kiedy ma kontakt ze swoim wyższym Ja; gdy kontakt ten traci, staje się synem człowieczym.

Istnieją przesłanki wskazujące na to, że pewne fragmenty ewangelii formułowano w taki sposób, by każdy był kolejnym stopniem we wtajemniczeniu kandydatów na drodze do oświecenia. Nie tyle chodziło w nich o to, by przedstawiały główny ciąg wydarzeń, ile o to, by każdy z nich zawierał jeden aspekt tajemnych nauk.

Przykładem takiego fragmentu jest przypowieść o pannach roztropnych i nieroztropnych. „Ewangelia według św. Mateusza” (25:1-13): „Wtedy podobne będzie królestwo Niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych”.

Z przypowieści tej płyną zakodowane znaczenia huny. Królestwo Niebieskie to poziom, czyli stan istnienia wyższego Ja. Wchodzi się tam wówczas, gdy jest się gotowym jako średnie Ja; przejdzie się odpowiedni cykl reinkarnacji i dostąpi się doskonałości przez akt łaski wyższego Ja oraz otrzyma się pomoc od Niego do wejścia na Jego poziom. Pociąga to za sobą spotkanie ze współtowarzyszem przeciwnej płci i „zaślubiny w

niebie” – w rezultacie para staje się jednością. Pan młody reprezentuje męskie średnie Ja, a panna młoda żeńskie średnie Ja gotowe do „zjednoczenia”. Panny reprezentują żeńską połowę, która zostanie wybrana i połączona z panem młodym. Liczba dziesięć jest symbolem wielu, którzy są prawie gotowi, by uczynić ostateczny krok w górę. Lampy symbolizują ostatnie stadium doskonałości osiągniętej przez panny. Przygotowanie jest zakończone, gdy ma się lampę i oliwę – tylko wtedy, po połączeniu z mężczyzną, może stać się wyższym Ja, zapalić swoją lampę i wysłać Światło. Upomnienie: „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” ostrzega kandydatów, żeby zawsze byli gotowi na ostateczny krok, gdyż może on nadejść niespodziewanie, bowiem niepewne jest życie. Wybrana panna jest w rzeczywistości panną młodą, która przynosi większy zapas oliwy, żeby i pan młody także mógł zapalić swój płomień i żeby razem mogli być źródłem Światła.

Bratnia dusza, druga para przeciwnej płci średniego Ja, z którą nastąpi zjednoczenie i wyniesienie, może znajdować się w domu, w sąsiedztwie, na innym kontynencie, lub może nawet czekać jako duch, tak jak panny z lampami oliwnymi czekały na swego oblubieńca. Nie mamy prostego sposobu jej odnalezienia, gdyż ciągle jest ona niższym i średnim Ja na fizycznym poziomie, na którym pełnia doskonałości nie jest możliwa do osiągnięcia.

Według huny żeńska część Ja przechodzi podobnie cały cykl reinkarnacji, tak jak męska, by przygotować się do zjednoczenia. Generalnie, gdy jedno z pary średnich Ja jest gotowe, to winno być gotowe też i drugie z tej pary. Docierają one do siebie nawet z dwóch krańców ziemi, nie w postaci cielesnej, ale jako duchy, gotowe na wielkie wydarzenia. Może również zaistnieć nieprzewidziany przypadek, że cykl reinkarnacji przesunął się i jedno Ja czeka jako duch na drugie Ja ze swojej pary.

Kodowe znaczenie zwrotu „mieć formę”, „mieć kształt” oraz „założyć czyjś strój” opisuje całe zjednoczenie w kontekście

nowego ciała widmowego. To właśnie ono jest „nowym strojem” lub „ciałem ze światła”, które wkłada nowe wyższe Ja.

Kandydat musi otrzymać pomoc, by zrozumieć, że w połączeniu i zjednoczeniu partnerów niczego się nie traci, a wszystko się zyskuje. Mężczyzna zatrzymuje wszystko, co cenił w swojej męskości, podobnie kobieta. Ale również każdemu z nich wolno dołączyć całe bogactwo odczuć i mocy posiadanej przez drugą stronę, rozwiniętych podczas kolejnych reinkarnacji. Nie ma nic do stracenia, a wszystko do zyskania – wraz z cudowną nagrodą doskonałej miłości.

Kahuni wierzyli, że jedynie przez łaskę wyższego Ja średnie Ja może uzyskać doskonałość i stać się gotowe do zjednoczenia. W kodowej wersji ewangelii Jezus staje się w pełni Chrystusem dopiero po wejściu do królestwa Niebieskiego, czyli po przejściu Jego średniego Ja na poziom wyższego Ja.

Jest wielu, którzy nauczyli się być łagodni, życzliwi i gotowi do niesienia pomocy innym. Ale mając ciało i żyjąc razem z dalekim od doskonałości niższym Ja, nie są oni całkowicie wolni od zła, lecz gdy otrzymają bezcenny dar łaski i pomoc od wyższego Ja, mogą osiągnąć wyższy poziom i stać się Jednością.

Zgodnie z huną, nikt nie zostanie pominięty, każdy otrzyma nagrodę, kiedy nadejdzie właściwy czas, czyli poprzez kolejne reinkarnacje zbliży się do stanu doskonałości.

„Imię” oznacza w kodzie „zostać uwolnionym na polecenie”. Jest to „uwolnienie” od wielu rzeczy, które były dla człowieka przeszkodą. Wchodzi się w rzeczywistość, gdzie wszystko jest światłem, a ograniczenie czasu i przestrzeni nie stanowią ciężaru, tak jak na najniższym poziomie życia.

„Kazanie na Górze” winno być umieszczone zaraz po kuszeniu na pustyni w akcie drugim. Zmartwychwstały Jezus zwycięsko przechodzi przez próbę kuszenia, udowadniając, że porzucił wszelkie pragnienia dotyczące dóbr ziemskich, nawet pragnienia dotyczące prestiżu i władzy, i będzie wkrótce gotowy do

finałowej, tryumfalnej sceny Przemienienia.

Jezus powtórzył wejście na górę Tabor, podobnie jak Mojżesz na górę Synaj, gdzie Jezus został Przemieniony, podobnie jak Mojżesz, którego twarz po powrocie promieniała, a który przyniósł dziesięć przykazań jakoby pochodzących od samego Pana. Gdy nadszedł czas, Jezus nawiązał pełny kontakt ze swoją wyższą jaźnią, czyli ze swoim Ojcem, i podobnie jak Mojżesz mówił w imieniu Ojca, lecz często przemawiał także jako Ojciec. Zazwyczaj jednak przemawiał jako on sam, czyli człowiek. Jezus przekazał swoje przesłanie dla tych, którzy są na ostatnim poziomie reinkarnacji, jak przygotować się do wejścia do królestwa Niebieskiego, czyli na poziom wyższego Ja. W „Kazaniu na Górze” nauczał drogi życia, którą zaczął podążać on i jego uczniowie po rezygnacji z oczekiwań na ziemskie królestwo.

W „Kazaniu na Górze”, zwanej Górą Błogosławieństw, Mateusza (5:1-48): „Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał”. Przekazał osiem błogosławieństw, nowe prawa i przykazania, mówiące, jak żyć. Narzucają one jednak bardzo wysokie wymagania dotyczące miłości i przebaczenia. Jezus nowe prawa przekazał na górze, podobnie jak Mojżesz zniósł z góry nowe prawa.

Jezus nie przemawiał do zwykłych ludzi, którym daleko było do stosowania instrukcji przygotowujących bezpośrednio do przejścia na wyższy poziom. Nauki te, niepraktyczne i nie do spełnienia dla mas, były właściwie dla tych, którzy pragnęli uwolnić się od nienawiści, strachu i pożądania, osiągnąć spokój umysłu i skoncentrować myśli na przygotowaniu się do wyniesienia na poziom wyższego Ja. Były dla tych, którzy przeszli już cykl reinkarnacji i znajdowali się na ostatnim poziomie tego cyklu.

Na Hawajach, gdzie dawne wierzenia i praktyki przetrwały w zadziwiająco dobrym stanie do naszych czasów, kahuni mieli

rodziny i jednocześnie byli uzdrowicielami lub wyróżniali się w rozmaitych dziedzinach aktywności. Sądząc z ich postawy wobec życia i wewnętrznego rozwoju, można spokojnie wyciągnąć wniosek, że ten, kto pragnie dostąpić wyniesienia pod koniec obecnej reinkarnacji, nie może uczynić nic lepszego, niż prowadzić jak najbardziej normalne życie, starając się jednocześnie ze wszystkich sił nie krzywdzić innych, być życzliwym i bezinteresownym. Cechy te są oznaką człowieka, który jest gotów do ostatecznego kroku w górę.

Z analizy kodu wynika, że w Misterium Jezusa było zaangażowane wyższe Ja. Można więc wnioskować, że dusze Jezusa i Maryi, stanowiące wspólną parę, zostały wysłane przez Wspólnotę wyższych jaźni z misją na ziemię. Dusze ich wcieliły się w ludzi jak Adam i Ewa, aby odegrać swoją rolę w życiu na ziemi. Jezus o swojej misji dowiaduje się w czasie chrztu przez Jana Chrzciciela, który zwiastował jego przyjście, tak jak wcześniej archanioł Gabriel zwiastował Maryi, że pocznie i porodzi Syna, któremu nada imię Jezus.

Archanioł Gabriel, w czasach wojen w niebie, stał u boku archanioła Michała w walce z Szatanem i jego zastępami. Obecnie pojawia się jako anioł zwiastujący narodziny Jezusa. Natomiast Jezus postrzegany jest jako wcielenie (reinkarnacja) archanioła Michała na ziemi. Jan Chrzciciel, bliski krewny Jezusa, będący jego rówieśnikiem, zwiastował ludziom przyjście Jezusa jako nauczyciela i zbawcę. Maryja po zwiastowaniu nawiedziła swoją kuzynkę Elżbietę, która miała narodzić Jana Chrzciciela. Można przypuszczać, że Jan Chrzciciel był wcieleniem (reinkarnacją) archanioła Gabriela na ziemi i pojawił się u boku Jezusa, który jest postrzegany jako wcielenie (reinkarnacja) archanioła Michała.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Stan Rzeczy

Ilustracja: [crocerossina](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net